ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. II, 8 SECTIO H 1968

Z Katedry Historii Gospodarczej Wydziału Ekonomicznego UMCS
Kierownik: doc. dr Ryszard Orlowski

Ryszard ORŁOWSKI

Dzieje dóbr Ordynacji Zamojskiej do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej

Histoire des biens du Majorat de Zamość jusqu'à la fin de la République de Pologne d'avant les partages

1. POWSTANIE ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ I JEJ ORGANIZACJA

Instytucja ordynacji, znana w literaturze także pod nazwą fideikomisów lub majoratów [1], bierze początek w Europie od XVI w. Zasadniczą formą dziedziczenia ordynacji była primogenitura. Głównym celem tworzenia ordynacji w ustroju feudalnym była dążność wielkich posiadaczy ziemskich do zagwarantowania rodzinie pomyślnych warunków ekonomicznych, zapewniających jej znaczenie i wpływy. Nie przypadkowo stały się one wyłączną prerogatywą stanu szlacheckiego.[2] Pierwsze ordynacje powstały na terenie Hiszpanii [3] (1505 r.), stamtąd zaszczepiły się na terenie Włoch, Austrii i Niemiec.[4]

Na gruncie polskim rozwój tej instytucji, przypadający na koniec w. XVI, nie posiadał sprzyjających warunków, przede wszystkim dlatego, że tamtejsze prawo zwyczajowe przeciwne było w ogóle ograniczonej

[1] Określenia te nie są jednoznaczne. Por. A. Mełeń: *Ordynacje w dawnej Polsce*, Lwów 1929, ss. 21—22 oraz P. Dąbkowski: *Prawo prywatne polskie*, Lwów 1911, t. II, s. 122.

[2] Prawo austriackie i niemieckie nie wymagało, by osoba powołana do objęcia ordynacji wywodziła się ze szlachty. W Rosji spełnienie tego warunku było konieczne. F. Bossowski: *Ordynacje rodowe*, br. s. 15, odbitka z Encyklopedii Prawa Prywatnego.

[3] H. Świątkowski: *Ordynacje familijne (szkic historyczno-prawny)*, Warszawa 1937, s. 2; J. Kaczkowski: *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 140.

[4] *Loc. cit.*

własności. Obowiązywała tu bowiem zasada równego podziału majątków między męskimi potomkami.[5] Poza tym ordynacja sprzeciwiała się generalnie zasadzie równości szlacheckiej. Stąd też szlachta na sejmikach prowincjonalnych i sejmach walnych, wyrażała swoje niezadowolenie i sprzeciw wobec ustanowienia ordynacji rodowych. Stanowisko jednak ogółu szlacheckiego nie było w tej sprawie jednolite, zwłaszcza na sejmikach. Raz głosowano przeciw ordynacjom, drugi raz natomiast za nimi. Sprzeczność ta wynikała głównie wskutek zabiegów i intryg samej magnaterii, zainteresowanej osobiście sprawą ordynacji.[6] Sejm polski zezwalał na powołanie ordynacji rzadko i niechętnie, tym należy więc tłumaczyć fakt, iż występowały one u nas mniej licznie, jak na Zachodzie.[7] Ordynacje przez wyjęcie ich spod ogólnie obowiązującego prawa i ogólnych norm prawnych, wymykały się kontroli władzy państwowej.[8] Ta swego rodzaju eksterytorialność dóbr ordynacji, przeważnie dużego obszaru [9], była skomplikowana dla gospodarki kraju.[10]

Pierwsze trzy ordynacje w Polsce: nieświeską, ołyską i klecką założyli w r. 1586 na wzór zachodnio-europejskich Radziwiłłowie na Litwie. Następną była Ordynacja Zamojska ustanowiona w r. 1589 przez Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. W późniejszych latach powstały: w r. 1601 ordynacja Myszkowskich, w r. 1609 Ostrogskich, w r. 1648 Chreptowiczów i wreszcie jako ostatnia w r. 1775 — przed upadkiem Rzeczypospolitej — ordynacja książąt Sułkowskich.[11]

Powstanie ordynacji w Polsce związane było z trzema warunkami natury prawnej: zezwoleniem, aktem erekcyjnym i zatwierdzeniem. Zezwolenie (czasem je omijano [12]) i zatwierdzenie należały do uprawnień

---

[5] K a c z k o w s k i: *op. cit.*, s. 141; Ś w i ą t k o w s k i: *op. cit.*, s. 2.

[6] M e ł e ń: *op. cit.*, ss. 17—19.

[7] *Ibid.*, s. 19.

[8] M e ł e ń: *op. cit.*, s. 22; Z. K a c z m a r c z y k, B. L e ś n o d o r s k i: *Historia państwa i prawa Polski od połowy XV w. do r. 1795*, Warszawa 1957, t. II, ss. 173—174.

[9] Na przykład ordynacja Ostrogskich mieściła w swoich granicach 24 miasta i 593 wsie, ordynacja klecka Radziwiłłów posiadała około 200 tys. morgów ziemi. Zob. M e ł e ń: *op. cit.*, s. 35.

[10] Strat dla państwa nie rekompensowały utrzymywane przez ordynacje twierdze i załogi wojskowe. Ordynacja ostrogska posiadała twierdzę w Dubnie i 600 żołnierzy. Ordynacje Radziwiłłów miały twierdzę w Słucku i 6000 uzbrojonych ludzi. Zamojscy ufundowali twierdzę w mieście Zamościu z załogą liczącą 200 dragonów. W r. 1768 załoga twierdzy zamojskiej liczyła 114 piechoty, 18 artylerzystów, 27 leibdragonów, 41 dragonów polowych. S. H e r b s t i J. Z a c h w a t o w i c z: *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 43.

[11] M e ł e ń: *op. cit.*, ss. 10—15; K a c z m a r c z y k, L e ś n o d o r s k i: *op. cit.*, s. 174; *Rydzyna dziesięć lat działalności fundacji Sułkowskich*, Rydzyna 1937, s. 9.

[12] M e ł e ń: *op.. cit.*, s. 23.

władz ustawodawczych, przy czym konieczny był warunek zgody króla, senatu i izby poselskiej. Zezwolenie dotyczyło oznaczenia wielkości dóbr, określenia sposobu sukcesji, zasady niepozbywalności i nieobciążalności ordynacji. Akt powołujący ordynację sporządzał fundator za życia. Musiał on być zeznany przed sądem grodzkim i oblatowany. Założycielowi ordynacji przysługiwało prawo zmiany aktu (statutu) w granicach zezwolenia sejmowego.[13] Ordynacje w Polsce były wyłącznym przywilejem szlachty. Zakładali je magnaci, którzy przez utworzenie i utrwalenie potężnych latyfundiów sięgali po niepodzielną władzę w państwie.

Właścicielem ordynacji był każdorazowy ordynat, a nie jego rodzina. To właśnie różniło polskie ordynacje od fideikomisów zagranicznych, gdzie tak zwana własność zwierzchnia należała do rodziny.[14] Prawo do uczestniczenia w dochodach ordynacji przysługiwało najbliższej rodzinie ordynata. Zasada niezbywalności i nieobciążalności leżała u podstaw ordynacji polskich, gdyż odpowiadała istotnym celom założycieli. Zakaz dotyczył zarówno sprzedaży, jak darowizny, zastawu oraz zamiany. Dobra ordynacji można było alienować i to tylko w części, za zgodą sejmu. Dierżawy dopuszczalne były tylko w wyjątkowych warunkach.[15] Następstwo w ordynacji odbywało się według starszeństwa wieku, bliższości linii i pokrewieństwa. Pretendentami do godności ordynata mogli być jedynie potomkowie męscy.[16] Ordynacje utrzymywały na potrzeby Rzeczypospolitej twierdze i własne wojsko.[17]

U genezy Ordynacji Zamojskiej leżała celowa dążność Zamojskiego do zbudowania zasobnego majątku, który gwarantowałby jemu i rodzinie pierwszorzędne stanowisko w państwie. W Polsce feudalnej wpływy i znaczenie rodów szlacheckich opierały się przede wszystkim na potędze majątkowej.[18] Przykładem mogą być takie rody magnatów w Rzeczypospolitej, jak: Radziwiłłów, Sapiehów, Ostrogskich, Potockich. Zamojscy niemal całą fortunę zawdzięczają założycielowi Ordynacji, który będąc synem niezamożnego szlachcica, tylko dzięki szczególnej energii i błyskawicznej karierze politycznej, w przeciągu niedługiego czasu skupił

---

[13] Świątkowski: *op. cit.*, s. 3.

[14] Mełeń: *op.. cit.*, ss. 36—37.

[15] *Ibid.*, s. 38.

[16] Świątkowski: *op. cit.*, s. 4.

[17] Charakterystykę wojsk ordynackich dali: J. Kitowicz: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1950, ss. 383—385; J. U. Niemcewicz: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polszcze*, Warszawa 1822, t. IV, s. 285. Wydatki na utrzymanie garnizonu zamojskiego w ll. 1767—1768 wynosiły 4869 zł i 6 gr. Bibl. Nar., Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (dalej BN, BOZ), 1724, k. 12.

[18] I. Baranowski: *Wieś i folwark*, Warszawa 1914, ss. 28—29; F. Bujak: *Studia historyczne i społeczne*, Lwów 1924, ss. 107—108.

w swym ręku dużą ilość dóbr ziemskich.[19] Ekspansji terytorialnej dokonywał wpływowy kanclerz nie przebierając w środkach, prawem i lewem.[20] Przedsiębiorczość Zamojskiego, ujęta w pewien system, polegała na maksymalnym wykorzystaniu łask królewskich. Za zasługi swoje dla Rzeczypospolitej kazał sobie dobrze płacić królewszczyznami. Sam Tarnawski, który podziwiał zapobiegliwość Jana Zamojskiego przyznał, że „graniczyła [ona] poniekąd z chciwością".[21]

Obok 13 rozległych królewszczyzn, które poważnie powiększały stan posiadania kanclerza, większość dóbr królewskich nabył on od najbliższych sąsiadów. Wykorzystując swoją pozycję w państwie, łamał bezwzględnie opór zubożałej szlachty. Najchętniej polował na posiadłości zadłużone, które były łatwiejsze do zdobycia. Bardzo często zresztą sam występował w charakterze wierzyciela swoich najbliższych sąsiadów. Zaborczym zapędom wiele znaczącego w Rzeczypospolitej dygnitarza trudno było się oprzeć, tym bardziej, że potrafił on nadać im zawsze pozory legalności.[22] Wreszcie ważnym środkiem pozwalającym Zamojskiemu na powiększenie swego posiadania były jego czterokrotne bogate ożenki i korzystne koligacje.[23]

Pozwolenie na założenie ordynacji otrzymał Zamojski w r. 1589 na sejmie walnym w Warszawie.[24] Ordynacja Zamojska zaś, tworząca jedność terytorialną, zatwierdzona została przez sejm w r. 1590. Specjalnym aktem zeznanym w r. 1589 przed Trybunałem Koronnym Lubelskim określił fundator ściśle kwestię dziedziczenia Ordynacji i zasięg terytorialny tego latyfundium.[25] W późniejszych specjalnych dodatkach (z lat 1590, 1591, 1593, 1601, 1604) modyfikował, względnie precyzował bliżej organizację ordynacji.[26]

Szczególny nacisk położył J. Zamojski na niepodzielność i nieobciążalność Ordynacji. Nawet życzył sobie, aby dochody pozostałe po uiszcze-

---

[19] Dla XVII w., stawia się Zamojskich wśród najmożniejszych i najbardziej wpływowych obywateli. J. Woliński: *Anonimowy traktat polityczny z XVII w.*, „Przegląd Historyczny", 1959, z. 1, s. 90.

[20] S. Herbst: *Zamość*, Warszawa 1955, s. 9.

[21] A. Tarnawski: *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w. kor. [1572—1605]*, Lwów 1935, s. 44.

[22] A. Tarnawski: *Dzieje powstania dóbr Ordynacji Zamojskiej*, „Teka Zamojska", 1938, z. 2, s. 84.

[23] Tarnawski: *Działalność gospodarcza...*, s. 48.

[24] *Vol. leg.*, T. I, s. 287.

[25] W rękopisie statuty Ordynacji znajdują się w Bibliotece Narodowej, BOZ, rkps 1595, Ordynacje dóbr dziedzicznych domu Zamojskich. Ogłoszono je drukiem w latach: 1692, 1752 i 1867. Ostatnie wydanie pochodzi z 1902 r. i nosi tytuł: *Statuta Ordynacji Zamoyskiej od r. 1589—1848*. Cytujemy niniejsze wydanie z zaznaczeniem „*Statuta*".

[26] *Statuta*, ss. 32—49.

niu wszystkich wydatków na rzecz rodzeństwa, przeznaczane były na rozbudowę majątku i nowe nabytki terytorialne.[27] W założeniu więc przewidywał rozwój swego dzieła oraz powiększenie obszaru Ordynacji. Określił termin trwania Ordynacji na „wieczne czasy". Jako gracz polityczny istotne cele powołania instytucji Ordynacji, jak najbardziej osobiste, ukrył pod patriotyczną deklaracją w formie wstępnej statutu. Ze słów fundatora bowiem wynikało, że w ustanowieniu Ordynacji „miał głównie na uwadze, aby wszystko odnosiło się naprzód do chwały Bożej i użytku Rzeczypospolitej".[28]

Sposób dziedziczenia Ordynacji ustanowiony był przez założyciela na zasadach: a) bliższości pokrewieństwa (majorat), b) starszeństwa linii rodu (seniorat), c) starszeństwa wieku sukcesorów (primogenitura). W ten sposób od dziedziczenia wyłączeni byli młodsi potomkowie męscy, w ogóle zaś potomkowie żeńscy. Tytułem jednak wynagrodzenia kobiety otrzymywały 1/4 ośmioletniego dochodu z dóbr Ordynacji (pierwotnie z piętnastoletniego). Młodsi potomkowie fundatora otrzymali tytułem dziedzictwa majątki ziemskie nie wchodzące do Ordynacji.

Na wypadek bezpotomnej śmierci prawowitego następcy pierwszego ordynata, do objęcia Ordynacji uprawniony był najstarszy brat, po nim jego najstarszy syn. Wówczas sukcesja przechodziła na drugą linię, w razie wygaśnięcia drugiej na trzecią i następne. Z chwilą wymarcia całej rodziny Zamojskich do dziedziczenia upoważniono linię czwartą, to jest potomków Łaźnińskich herbu Jelita. Łaźnińscy pochodzili od tego samego przodka, co Jan Zamojski.[29] Potomek Łaźnińskich mógł otrzymać Ordynację pod warunkiem pojęcia za żonę córki lub najbliższej krewnej ostatniego ordynata z rodziny Zamojskich. Mógł ją dostać także wówczas, gdy Zamojska odmówiła mu ręki, co musiał udowodnić.[30]

Niepełnoletność (według statutu do 30 roku życia) ordynata nie pozbawiała go praw do Ordynacji. Do czasu uzyskania pełnoletności, opiekę nad ordynatem oraz rządy w tych dobrach, sprawowali wyznaczeni opiekunowie. Jako stałych opiekunów wyznaczono najstarszego wiekiem krewnego, proboszcza i burgrabiego Zamościa.[31] Po spełnieniu tej roli opiekunowie zdawali przed ordynatem rachunek z administracji majątku.

Ordynację obejmowali prawni następcy, składając przysięgę na wykonanie zawartych w statucie obowiązków. W razie niewywiązania się

---

[27] *Ibid.*, s. 17.

[28] *Ibid.*, s. 11; skromniej sprecyzował cel powstania swojej ordynacji August Sułkowski, twierdząc, że kierowała nim „miłość potomstwa, droga imienia konserwacja i ozdoba tytułów familii naszej". *Rydzyna dziesięć lat...*, s. 9.

[29] Jaworski: *Rodowód familii Zamojskich*, BN, BOZ, rkps 1586, k. 1—6.

[30] *Statuta*, s. 23.

[31] *Ibid.*, s. 18.

ordynata z nałożonych nań zadań, w określonych wolą fundatora okolicznościach mógł on być pozbawiony godności jako krzywoprzysięzca.[32] Podstawowe obowiązki ordynatów zawierała rota przysięgi.[33] Streszczały się one do zachowania i ochrony religii rzymskokatolickiej, starania „o całość i godność" króla polskiego, nienaruszalności dóbr, uznawania praw i przywilejów wydanych przez poprzedników. Do momentu zaprzysiężenia statutu poddani nie byli obowiązani słuchać ordynata.[34] Z treści statutu wynika, iż intencją fundatora była nie tylko sprawa zabezpieczenia podstawy materialnej rodu Zamojskich. Dążył on również do uczynienia z potomków ludzi światłych, przerastających poziomem braci szlachtę. Do trzydziestego roku życia pobierał kandydat na ordynata nauki, od 7—18 roku wprawiał się w naukach i sztukach wyzwolonych, potem przez 5 lat w sztuce wojennej. Młodsze rodzeństwo uczyło się do 23 roku życia. Na edukację młodych Zamojskich przewidziane były w statucie specjalne sumy.[35] Kandydaci obowiązani byli wyjeżdżać za granicę w celu rozszerzenia horyzontów intelektualnych i zapoznania się z ogólnym postępem. Chodziło tutaj o to, by obok wiadomości kształcących umysł, zdobył młody potomek wiedzę niezbędną do wprowadzenia ulepszeń w gospodarce Ordynacji.

2. LOSY ORDYNACJI

Od chwili śmierci Jana Zamojskiego daje się zaobserwować wypaczanie jego woli. Już następca jego Tomasz Zamojski toczył spory ze swoimi opiekunami: Mikołajem Zebrzydowskim, wojewodą krakowskim, i Stanisławem Żółkiewskim, kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym, sprawującymi rządy w Ordynacji podczas jego nieletności. Proces dotyczył niezłożenia przez nich rachunków i sprawozdania z administracji dóbr oraz niezwrócenia odrynatowi pobranych w jego imieniu sum od dłużników. Nieprzyjemne zadrażnienie spowodowała także sprawa podjęcia ze skarbca Ordynacji klejnotów przez Zofię Daniłowiczową, powinowatą Stanisława Żółkiewskiego.[36]

Po śmierci pierwszego ordynata i założyciela Ordynacji pozostawała ona w bezpośrednim posiadaniu jego potomków aż do rządów wnuka kanclerza, tj. Jana, wojewody sandomierskiego. Był on trzecim z kolei ordynatem. Wobec jego niepełnoletności niepodzielne rządy w Ordynacji sprawowała jego matka księżniczka Katarzyna z Ostrogskich. O nielicze-

---

[32] *Ibid.*, s. 29.
[33] *Ibid.*, s. 28.
[34] *Loc. cit.*
[35] *Ibid.*, s. 17.
[36] BN, BOZ, rkps 1586, k. 8.

nie się ze współopiekunami wytoczył jej proces najbliższy krewny ordynata Wacław Zamojski, kasztelan lwowski. Oskarżał ją o to, że zapewniła sobie zupełną władzę nad ordynatem oraz przywłaszczyła dochody z dóbr.[37] Jedno ze źródeł wspomina nawet, że Katarzyna Zamojska zamierzała zlikwidować Ordynację.[38]

Trzeci ordynat na skutek dużych świadczeń pieniężnych na wojny pierwszej połowy XVII w., obciążył długami dobra Ordynacji, wbrew postanowieniu statutów. Niedobory w skarbie ordynackim powstały również z powodu wystawnego życia, jakie prowadziła jego „dumna i chciwa sławy" małżonka Maria Kazimiera d'Arquien (późniejsza żona króla Jana Sobieskiego).[39] O przepychu i rozrzutności dworu zamojskiego świadczył między innymi ślub Jana Zamojskiego z Marią, zawarty w Warszawie w r. 1657.[40] Bezpotomna śmierć Jana Zamojskiego 7 kwietnia 1665 r., stała się powodem zatargów rodzinnych. Z pretensjami do Ordynacji wystąpiły siostry zmarłego: Gryzelda Konstancja, żona Jeremiego Wiśniowieckiego[41] (matka późniejszego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego) i Joanna Barbara, żona Aleksandra Koniecpolskiego, wojewody sandomierskiego. Jeszcze przed abdykacją króla Jana Kazimierza, w r. 1668 Gryzelda opanowała Ordynację, którą trzymała do śmierci, to jest do r. 1673.[42] Bezpośrednio po jej zgonie syn Koniecpolskich Stanisław siłą objął rządy w Ordynacji i bezprawnie administrował nią do r. 1676.[43]

Po długich, nader uciążliwych sporach i procesach, zarówno na sejmikach, jak i na sejmach (spory te były nawet przyczyną zrywania sejmów) drogę do urzędu ordynata utorował prawowitemu następcy Jan Sobieski. Zanim to jednak nastąpiło dobra ordynackie niszczyły najazdy Koniecpolskich i Wiśniowieckich. Ataki te odpierał Zdzisław Zamojski, kasztelan czernichowski, najbliższy pretendent do ordynatostwa. Reprezentował on młodszą linię Zamojskich. Po jego śmierci z roszczeniami do rządów w Ordynacji wystąpił syn Zdzisława — Marcin Zamojski, podstoli lwowski, późniejszy podskarbi wielki koronny.[44] Przy pomocy

---

37 *Ibid.*, k. 8 v.

38 Ossol. rkps 2419/III, k. 32 v.

39 BN, BOZ, rkps 1586, k. 8 v. B. Chlebowski: *Zamość...*, ss. 21—22.

40 J. U. Niemcewicz: *Zbiór pamiętników historycznych...*, t. IV, ss. 282—287; Zob. także Ł. Gołębiowski: *Lud polski, jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830, ss. 194—195.

41 Wiśniowiecki żeniąc się z Gryzeldą Zamojską liczył na poprawienie nadwerężonej fortuny w czasie wojen kozackich na zadnieprzańskiej Ukrainie. K. Sochaniewicz: *Tomaszów ordynacki*, „Teka Zamojska", 1921, nr 5—6, ss. 74—75.

42 AGAD, BOZ, 1—2, *Sumariusz użyty do zapisków historycznych o jw. Zamojskich M. Stworzyńskiego*.

43 *Loc. cit.*

44 BN, BOZ, rkps 1586, k. 9—9 v.

Jana Sobieskiego, zapewne i za sprawą jego żony „Marysieńki", otrzymał Ordynację Marcin Zamojski w r. 1674.[45] Zgodę na to wyraził także sejm w konstytucji z r. 1677.[46]

Nawet przyznanie przez sejm praw Marcinowi do Ordynacji nie spowodowało ustąpienia Stanisława Koniecpolskiego. Uległ on dopiero wówczas, gdy szlachta lubelska zagroziła mu pospolitym ruszeniem, a drobna szlachta z terenów Ordynacji wystąpiła przeciwko niemu zbrojnie.[47] Spory rodzinne kosztowały Ordynację wiele strat materialnych.[48] Rozprzężenie wewnętrzne i słabość stworzyły okazję do najazdu na dobra ordynackie. Duże szkody spowodował napad w r. 1676 na miasto Tomaszów — Tomasza Brodeckiego, starosty jasielskiego. Dopuszczał się on tam bezkarnych zabójstw i gwałtów.[49] Skarbiec Zamojski ogołocił Stanisław Koniecpolski. W sposób bezmyślny zniszczono archiwum gospodarcze.[50] Niemałe szkody spowodowały walki i przemarsze wojsk w czasie wojny ze Szwedami.

Marcin Zamojski otrzymał Ordynację w warunkach bardzo niekorzystnych. Dobra obciążone były długami w wysokości 400 tys. zł.[51] Wiele pieniędzy własnych stracił w toku dochodzenia swoich praw. W celu podniesienia ekonomicznego dóbr zaciągnął pożyczkę na Ordynację w wysokości 700 tys. złp. Na krok ten zdobył się dlatego, że w wojnach siedemnastowiecznych stracili Zamojscy wiele dóbr dziedzicznych na Ukrainie, między innymi majątek szarogrodzki przynoszący ordynatom 649 tys. złp. rocznego dochodu.[52] Zanim zdołał Marcin Zamojski zrealizować plany naprawy gospodarki w Ordynacji zmarł 17 czerwca 1689 r. Marcina Zamojskiego uważano za drugiego fundatora Ordynacji. Gdyby nie on — pisał Stworzyński — przewaga Koniecpolskich i Wiśniowieckich „byłaby zniszczyła Ordynację Zamojską".[53] Po postępowaniu Katarzyny Zamojskiej był to więc drugi wypadek zachwiania się bytu

---

[45] Co do daty objęcia Ordynacji przez Marcina Zamojskiego nie ma zgodności. Rok 1674 podają źródła: BN, BOZ, rkps 1586, k. 9 v.; Bibl. PAN—Kraków, rkps 2392, bp. Genealogia rodzin polskich. Datę tę przyjął alternatywnie Sochaniewicz: *Tomaszów...*, s. 75. Rok 1676 podał Kaczkowski: *op. cit.*, s. 146.

[46] *Vol. leg.*, V, s. 465.

[47] T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1892. R. XIV, s. 126; L. Glatman: *Z dziejów Zamościa* [w:] *Szkice historyczne*, Kraków 1906, s. 4.

[48] Sochaniewicz: *Tomaszów...*, s. 76; Przegaliński: *op. cit.*, ss. 113—114.

[49] Sochaniewicz: *Tomaszów...*, s. 76.

[50] BN, BOZ, rkps 1586, k. 9 v.

[51] AGAD, BOZ, 1—2, *Sumariusz użyty do wypisków historycznych o jw. Zamojskich M. Stworzyńskiego;* Ossol. rkps. 6612/II, k. 317—321.

[52] *Loc. cit.*

[53] *Ibid.*, k. 2.

Ordynacji. Niewiele brakowało, by podzieliła ona los ordynacji ostrogskiej, którą ks. Janusz Sanguszko „transakcją kolbuszewską" r. 1752 podzielił za długi.[54]

W okresie małoletności syna Marcina — Tomasza Józefa (V ordynata) zgodnie z testamentem zmarłego, administracja dóbr dostała się wdowie po ordynacie, Annie Gnińskiej, do spółki z wyznaczonymi opiekunami.[55] Rządy w Ordynacji nastręczały jej wiele kłopotów zwłaszcza ze strony współopiekunów oraz „nieżyczliwych osób w urzędach publicznych znaczenie mających". Osoby te mściły się na wdowie za poniesioną porażkę w czasie sporów o Ordynację jeszcze za życia Marcina Zamojskiego.[56] Z nieuzasadnionymi pretensjami do Ordynacji wystąpiła wtedy także żona Sobieskiego, posiadająca zwolenników wśród opiekunów ordynata. Wywierając nacisk na osamotnioną w rozgrywkach Annę wymusiła na niej przyznanie sobie na własność dziedzicznych dóbr sarnowskich.[57] Na czasy sprawowania opieki nad ordynatem, to jest lata 1692—1704, wypadła fatalna w skutkach dla Rzeczypospolitej wojna północna i walki o tron między królami Stanisławem Leszczyńskim i Augustem II. Według świadectwa Jaworskiego w ciągu lat 1689—1704 gospodarka Ordynacji przynosiła więcej strat aniżeli dochodu.[58] W okresie rządów Anny podejmowano w Zamościu króla Augusta II (1698 r.) oraz cara Piotra (1699 r.).

Sytuacji nie poprawił ordynat Tomasz Józef mimo, że uchodził za człowieka energicznego i „rządnego".[59] Ze względu na poświęcenie się sprawom publicznym mało uwagi zwracał na Ordynację. Ster spraw ekonomicznych oddał oficjalistom. Prócz tego przyjętym wówczas w Polsce zwyczajem utrzymywał swoją powagę jako ordynata wielkim nakładem kosztów. Sporo pieniędzy kosztowało sprowadzenie do Ordynacji bazylianów w r. 1706 przez Annę Zamojską.[60] Po zgonie Tomasza Józefa

---

[54] W. Smoleński: *Dzieje Narodu Polskiego*, Warszawa 1898, cz. III, s. 20.

[55] Współopiekunami byli: brat ordynata Kazimierz Zamojski, woj. bełzki, Marcin Wątski, woj. kijowski, Karol Tarło, woj. lubelski i in. BN, BOZ, rkps 1586 k. 9 v.

[56] *Ibid.*, k. 10.

[57] *Loc. cit.*

[58] *Ibid.*, k. 10 v. Między innymi sporo wyniosły zasiłki dla pogorzelców Turobina, który spłonął niemal doszczętnie w r. 1690. Anna Zamojska pożyczyła wówczas poszkodowanym 8 tys. zł. BN, BOZ, 1815, k. 144 v.

[59] *Ibid.*, k. 11.

[60] A. Kossowski: *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII—XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych* [w:] *Księga Pamiątkowa Ku Czci Biskupa Mariana Leona Fulmana*, cz. III, s. 109; *id.*: *Z dziejów zakonu bazylianów w Zamościu*, „Teka Zamojska", 1938, ss. 212—220. Dotacje na rzecz bazylianów cofnięto w Ordynacji w r 1791. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Ordynacji Zamojskiej (dalej WAPL, AOZ) 1576, k. 113.

Zamojskiego w r. 1723 okazało się, że dobra Ordynacji obciążone były dużymi długami.[61]

Dopiero następca zmarłego, z kolei szósty ordynat Michał Zdzisław Zamojski, starosta gniewski, potem łowczy wielki koronny, wreszcie wojewoda smoleński — doświadczył skutków lekkomyślności starszego brata, Tomasza. Wprawdzie rachunki prowadzone przez oficjalistów zgadzały się idealnie, stwarzając wszelkie pozory porządku i nie budząc wątpliwości, stan realny jednak gospodarki Ordynacji był niepomyślny. Wyraziło się to zwłaszcza w poważnym zadłużeniu dóbr.[62] W spuściźnie po ordynacie Tomaszu Józefie otrzymał także Michał zadawnioną sprawę o posag córki Marcina Zamojskiego, a swojej siostry, Marii Dzieduszyckiej. Ta wznawiając proces, wezwała Michała Zamojskiego przed trybunał koronny, który w r. 1731 wyznaczył specjalną komisję w celu obliczenia posagu oskarżycielki. Przekupstwem i krętymi drogami udało się sprytnemu ordynatowi zredukować żądania Dzieduszyckiej do możliwie najmniejszej sumy. Ponadto potrącono jej z należności zawyżone dochody z klucza tarnogrodzkiego, który trzymała w tymczasowym posiadaniu. Ostatecznie sprawę załatwiono w ten sposób, że do chwili spłacenia połowy długu Dzieduszyckiej, miała ona w dalszym ciągu w posesji wymieniony klucz dóbr. Drugą połowę zaległego „wiana" wręczyć miał Michał Zamojski w poołwie r. 1732. W wypadku niewywiązywania się z tego obowiązku tracił ordynat na rzecz Dzieduszyckiej klucz tarnogrodzki, składający się z dóbr tarnogrodzkich i piskorowickich. Michał terminu nie dotrzymał, wobec czego wymienione dobra przeszły na własność Marii Dzieduszyckiej.[63] Nie dawał on jednak za wygraną i dążył teraz do odebrania dóbr swojej siostrze. Śmierć jego 7 marca 1735 r. uniemożliwiała mu zrealizowanie tego planu.

Nowy ordynat Tomasz Antoni Zamojski, wojewoda lubelski otrzymiał dziedzictwo w tymże samym roku (1735). Stan gospodarczy Ordynacji był jednak tak zaniedbany, stopień zadłużenia dóbr tak wielki, że dla spłacenia ich trzeba było na długi czas zrezygnować z dochodów. Radę znalazł Tomasz Antoni w bezprawnym wybiegu, w którym pomógł mu przekupny Trybunał Lubelski. Dekretem z r. 1735 uwolniono Ordynację od wszelkich zobowiązań finansowych, przerzucając ciężar całego zadłużenia na dobra dziedziczne Zamojskich.[64] Między innymi wykręcił się w ten sposób Tomasz od obowiązku spłacenia posagu Dzieduszyckiej,

---

[61] BN, BOZ, rkps 1586, k. 11.

[62] *Loc. cit.*

[63] Glatman: *op. cit.*, s. 18.

[64] *Ibid.*, s. 11. O ówczesnych przedstawicielach Temidy lubelskiej tak się wyraził Staszic: „Lublin był bazarem przekupstwa, bezkarnych niesprawiedliwości sprzedawców pod imieniem sędziów". S. Staszic: *Dzieła*, Warszawa 1816, t. IV, s. 2.

która zniechęcona do dalszej walki o swoje prawa przekazała należną jej sumę oraz dobra klucza tarnogrodzkiego na rzecz bratanków Jana Jakuba i Andrzeja Zamojskich.[65] W tych warunkach nie załatwiony spór uległ zaostrzeniu, gdyż do pretensji Dzieduszyckiej dołączyli się rodzeni bracia ordynata. Tymczasem umarła Maria Dzieduszycka, jesienią 1750 r. w Cycułowcach pod Żydaczowem. W czasie uroczystego pogrzebu na rozkaz Tomasza wojsko jego zrabowało doszczętnie dobra piskorowickie i tarnogrodzkie, uwożąc do Zamościa bogate łupy.[66]

Nowe spory rodzinne wywołała śmierć ordynata Tomasza Antoniego 3 października 1751 r. Wprawdzie jeszcze za życia postarał się Tomasz o przywilej królewski na pozwolenie objęcia Ordynacji przez jego szesnastoletniego syna Klemensa. Zgodę na to uzyskał od Augusta III 19 września 1750 r.[67] Tuż przed śmiercią Tomasza, żona jego Teresa Aniela z Michowskich bez wiedzy męża wystarała się o dokument wydany przez Augusta III 7 października 1750 r. upoważniający ją jedynie do opieki nad Klemensem i do sprawowania administracji dóbr.[68] Dla obejścia zatem praw ordynackich natychmiast po zgonie męża zwołała energiczna wdowa oficjalistów i załogę wojskową zamojską, odbierając od nich przysięgę na wierność.[69] Na pomocnika wybrała sobie oddanego prałata ks. Michała Wodzickiego, podkanclerzego koronnego, który uzyskał zgodę króla Augusta na sprawowanie funkcji opiekuna 18 października 1751 r.[70] Tak więc, korzystając z nieuwagi Augusta III, Teresa Zamojska i Michał Wodzicki uzyskali reskrypt królewski oddający im faktyczną władzę w Ordynacji. Złamanie postanowień statutów ordynackich posłużyło Janowi Jakubowi Zamojskiemu, jako najstarszemu krewnemu ordynata, za pretekst do rozprawiania się z uzurpatorami. Zapewniwszy sobie pomoc Mikołaja Potockiego, starosty kaniowskiego, znanego w Reczypospolitej z awantur i zajazdów, rozpoczął on przygotowania do zbrojnego opanowania Zamościa. Od Potockiego otrzymał 500 uzbrojonych hajduków i pułk dragonii pod dowództwem majora Węgierskiego.[71] Równocześnie rozpoczął Jan Jakub starania u króla, mające na celu uchylenie wydanych reskryptów.[72] Nie czekając na odpowiedź ruszył pod Zamość,

[65] Czart. rkps 790, s. 97—249; G l a t m a n: *op. cit.*, s. 17.

[66] *Ibid.*, s. 18; Z. S e r a f i n - S o c h a ń s k a: *Zamość*, br., s. 32.

[67] BN, BOZ, rkps 1586, k. 15 v. Listy Tomasza znajdują się w archiwum drezdeńskim. Sächs. Landeshauptarchiv Dresden, Loc. 2100.

[68] G l a t m a n; *op. cit.*, s. 20. Korespondencja Teresy z królem i szereg dokumentów ordynackich SLA, Loc. 3686.

[69] *Ibid.*, s. 22.

[70] Bibl. PAN—Kraków, rkps 2345/I, s. 8—9.

[71] G l a t m a n: *op. cit.*, s 23.

[72] *Ibid.*, s. 24; jako głównego sprawcę zajść uważano Jana Jakuba Zamojskiego, Bibl. PAN, Kraków, rkps 23.5/1, s. 8—9.

żądając od Teresy poddania miasta i oddania sobie opieki nad młodocianym ordynatem i dobrami. Do działań zbrojnych nie doszło, samym jednak odcięciem miasta Zamościa od świata Jan Jakub zmusił Teresę do poddania.[73] Na wieść o tych wypadkach, których niemałą przyczyną była poprzednia decyzja królewska, August III aktem z dnia 17 listopada odwołał i unieważnił wydane Teresie dokumenty. W ten sposób opiekunami zostali Jan Jakub Zamojski, stryj ordynata Klemensa, ks. Trembiński, infułat zamojski, i burgrabia Franciszek Dzierżanowski.[74] Teresa nie zaprzestała jednak intryg przeciwko Janowi J. Zamojskiemu i zabrała młodego Klemensa do Drezna 6 grudnia 1751 r.[75] W otoczeniu króla i wpływowego Brühla rozpoczęła kampanię przeciwko Janowi Jakubowi za brutalne obchodzenie się z nią i pozbawienie środków do życia. Zarzuty Teresy, które odbiły się echem w Polsce, osłabił fakt wywiezienia przez nią trzech naładowanych wozów bagażu podróżnego. W jak wielkim stopniu oddziałała ta okoliczność na skarbiec ordynacji świadczył fakt, że gdy po pogrzebie jej męża, Tomasza Antoniego chciano wynagrodzić oficerów wojska zamojskiego, „nie znaleziono jednak w całym skarbcu ani pieniędzy, ani zegarka, ani tabakierki i tylko kilka pistoletów i tem się odprawieni oficerowie musieli kontentować".[76]

Żądanie Teresy dotyczące podwyższenia rocznej pensji na wychowanie Klemensa (przyznano na ten cel 10 tys. rocznie), popierane przez osoby bliskie dworowi drezdeńskiemu, skończyło się nowym niepowodzeniem. Zjazd opiekunów Ordynacji 31 grudnia 1752 r. odrzucił pretensje Teresy Zamojskiej, podając jako główną przyczynę katastrofalny stan kasy ordynackiej.[77] Spór skończył się obopólną zgodą. Jan Jakub zachował opiekę nad ordynacją do czasu pełnoletności Klemensa. Ponadto zobowiązał się płacić rocznie Klemensowi 60 tys. zł, jego matce zaś 20 tys.[78] Położenie gospodarcze Ordynacji przedstawiało się w istocie bardzo źle. Niepełny bilans majątkowy dóbr za r. 1752 wykazał 435.342 zł. niedoboru.[79] Jedną z poważnych przyczyn upadku gospodarki Ordynacji było rozluźnienie administracji dóbr, spowodowane opisanymi zatargami rodzinnymi. Z okoliczności tej korzystali oficjaliści, którzy „więcej mieli na względzie własny interes jak spólne dobro skarbu Ordynacji i tym sposobem nie-

[73] *Ibid.*, s. 25 i n.

[74] *Ibid.*, s. 27. Spory o Ordynację odbiły się głośnym echem w kraju. S. Poniatowski woj. mazowiecki do Jana Jakuba Zamojskiego, 3 IX 1751. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, Arch. Bartoszewiczów 60, k. 60—61.

[75] *Ibid.*, s. 29.

[76] *Ibid.*, s. 31.

[77] *Ibid.*, s. 32.

[78] J. A. Wadowski: *Kościoły lubelskie*, Kraków 1907, s. 545.

[79] Glatman: *op. cit.*, s. 40.

przezornych oszukiwali opiekunów".[80] Pewien wpływ na stan ówczesnej kasy Ordynacji miały też hojne dotacje na rzecz kościołów.[81]

Dla poprawienia sytuacji majątkowej zapobiegliwa matka ożeniła młodego i chorowitego ordynata (w 19 roku życia) z księżniczką Konstancją Czartoryską. Rządy osobiste rozpoczął Klemens Zamojski 24 maja 1760 r.[82] po uprzednim uzyskaniu od Augusta III dokumentu wyrażającego zgodę na pełnienie obowiązków zwierzchnika Ordynacji. Pod nieobecność w kraju nadesłał z Rzymu nowy (VIII) ordynat pełnomocnictwa dla matki swojej Teresy i stryja Andrzeja Zamojskiego do odebrania Ordynacji spod opieki Jana J. Zamojskiego.[83]

Godność ordynata sprawował Klemens krótko, dał się jednak poznać jako dobry organizator, skoro mówiono o nim, że „umiał dochody Ordynacji utrzymać, znając dobrze ekonomikę i biednych w potrzebie hojnie wspierał".[84] Umarł 15 maja 1767 r. nie pozostawiając potomstwa.

3. ORDYNACJA W LATACH REFORM

Po Klemensie przeszła Ordynacja na nową linię rodu Zamojskich. Ordynatem został Jan Jakub Zamojski (IX) najstarszy syn Michała Zamojskiego, łowczego wielkiego koronnego. Przysięgę ordynacką złożył 9 czerwca 1767 r. w obecności ks. Trembickiego, infułata zamojskiego i brata swego Andrzeja, kanclerza wielkiego koronnego.[85]

Rządy jego w Ordynacji przypadły na burzliwe czasy Konfederacji Barskiej i nieszczęśliwego dla kraju rozbioru z 1772 r. Odbudowę gospodarczą dóbr podejmować musiał J. J. Zamojski w trudnych warunkach. Okolicznością sprzyjającą kontynuowaniu naprawy stosunków wewnętrznych w rozległych dobrach Ordynacji był fakt ich dobrej znajomości przez Jakuba. Poznał je w czasie sprawowania opieki nad Klemensem. Polepszenie stanu ogólnego dóbr widział nowy ordynat przede wszystkim w usprawnieniu sposobu administrowania majątkiem. Za zadanie równie pilne uważał zmianę metod gospodarowania. Do realizacji swoich planów przystąpił z dużym rozmachem.[86]

Tymczasem wybuchła Konfederacja Barska, która jeśli nie przekreśliła to przynajmniej mocno skomplikowała urzeczywistnienie zamie-

---

80 BN, BOZ, rkps 1586, k. 11 v.

81 *Loc. cit.*, oraz W a d o w s k i: *op. cit.*, ss. 543—544.

82 Genealogia rodzin polskich. Bibl. PAN, Kraków, rkps 2392, bp; K. Zamojski do J. K. Branickiego, 24 VI 1760. AGAD, Archiwum Roskie XXVI/43.

83 BN, BOZ, rkps 1586, k. 12.

84 *Ibid.*, k. 11 v.

85 BN, BOZ, rkps 1724, k. 64.

86 Szerzej na ten temat R. O r ł o w s k i: *Położenie i walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1963.

rzeń ordynata. Dążeniem stron walczących było opanowanie twierdzy zamojskiej. Udział twierdzy zamojskiej po czyjejkolwiek stronie zależał jednak w głównej mierze od stanowiska politycznego właściciela Ordynacji. Postawa Jana J. Zamojskiego wobec ruchu konfederackiego była niejasna i dwuznaczna. Poza tym, mimo że był szwagrem królewskim, osobiście był J. J. Zamojski Poniatowskiemu niechętny. Od początku niemal działań wojennych przebywał J. J. Zamojski w Tulczyku na Słowacczyźnie niemal pod bokiem głównej kwatery Generalności Konfederackiej, która do końca 1769 r. mieściła się w Preszowie. W stosunku do wodzów konfederackich prowadził Zamojski dwulicową grę. Zachowując pozory neutralności nakłaniał ich razem z J. Mniszchem, F. S. Potockim, Józefem Ossolińskim, T. Wesslem do detronizacji króla, robił także nadzieje przekazania twierdzy na rzecz Konfederacji.[87]

Tymczasem jednak przy pomocy brata Andrzeja wystarał się Jan J. Zamojski o neutralność dla twierdzy zamojskiej. W imieniu komendanta twierdzy jeździł w tej sprawie do Andrzeja Zamojskiego do Warszawy porucznik adiutant garnizonu zamojskiego Jan de Kober. Jako powód do uzyskania neutralności podano kwestię ochrony Zamościa przed zniszczeniem oraz konieczność zabezpieczenia złożonego w twierdzy mienia obywateli.[88] Wcześniej neutralność dla twierdzy uzyskał komendant Kwaśniewski od Generalności Konfederacji Barskiej i dowództwa wojska rosyjskiego.[89] Wydaje się, że postępowaniem Zamojskich kierowała chęć ratowania dóbr przed zniszczeniem. Wynika to nie tylko ze stanowiska Jana Jakuba, ale i Andrzeja Zamojskich.[90]

Niezależnie od woli Zamojskich w maju 1771 r. znalazł się Zamość w ogniu. Mając zezwolenie od Jana Jakuba, podążył K. Pułaski znad Dunajca pod Zamość. Przez obsadzenie twierdzy miał on nadzieję, że zwiąże oddziały rosyjskie, stojące w Sandomierzu i na Lubelszczyźnie. Spodziewał się, że w ten sposób doprowadzi do przegrupowania armii rosyjskiej. W wypadku powodzenia tego manewru liczył Pułaski na odciągnięcie wojsk nieprzyjacielskich od Krakowa i Częstochowy oraz uzyskanie kontaktu z Litwą.[91]

---

[87] W. Konopczyński: *Niesławna obrona Zamościa...*, „Głos Lubelski" 1925, nr 118, s. 4.

[88] J. Kober: *Opisanie zdarzonych w okolicy i mieście samym Zamościu w czasie trwającej w kraju polskim Konfederacji Barskiej różnych wypadków w roku 1771* [w:] W. Konopczyński: *Materiały do wojny Konfedrackiej 1768—1774 R.*, Kraków 1931, ss. 119—120.

[89] *Ibid.*, s. 120.

[90] Świadczy o tym koespondencja między braćmi z tego okresu. Ossol., rkps 2683/I, k. 17.

[91] Konopczyński: *Niesławna obrona Zamościa...*, s. 4.

Zamiary te przejrzał Suworow i puściwszy się w pogoń za oddziałami Pułaskiego dostał je pod samą twierdzą zamojską, gdzie stały już od 4 dni, napróżno domagając się wpuszczenia. Wprawdzie początkowo udało się marszałkom: Pułaskiemu, Radzimińskiemu i Przyłuskiemu zaprzysiąc członków Rady Ekonomicznej (Dzierżanowskiego, Lipskiego, Wyszyńskiego, Zakrzewskiego) i komendanta twierdzy. Za sprawą jednak por. J. Kobera reszta oficerów garnizonu zamojskiego nie przystąpiła do Konfederacji, odmawiając posłuszeństwa dotychczasowemu komendantowi i obierając nowego. W ten sposób uniemożliwiono wojskom konfederackim wejście do Zamościa, co dało Suworowowi sposobność do przepędzenia konfederatów, którzy uszli w wąwozy podkarpackie.[92]

Jak widać Zamojscy nie zamierzali wiązać się poważnie z niepewnym powodzenia ruchem, a tym bardziej angażować w to własną twierdzę i majątek. Zbytnie przywiązanie do fortuny rodzinnej wstrzymywało magnatów przed ofiarami na rzecz ojczyzny. Przykładem w tym względzie może być ks. Anna Jabłonowska „Madam de Barez".[93]

Z chwilą, gdy groźba rozbioru zawisła nad Rzeczypospolitą, ordynat Jan J. Zamojski w trosce o całość swoich dóbr czynił zabiegi u rządu austriackiego, mające na celu zachowanie terytorium Ordynacji w granicach zaboru tego państwa. Zwrócił na to uwagę K. Sochaniewicz, posądzając o to Andrzeja Zamojskiego.[94] Tymczasem okazało się, że misję taką w imieniu ordynata spełnił por. J. Kober, który był w Wiedniu celem uzyskania zatwierdzenia statutu Ordynacji. Przedwczesna zapobiegliwość ordynata nie została uwieńczona powodzeniem. Koberowi odpowiedziano bowiem, że sprawa ta może być aktualna dopiero wtedy, gdy na terenie zaboru ustanowione zostaną odpowiednie władze.[95] Wobec tego Kober zostawiając u agenta nadwornego odpowiednie dokumenty [96], wrócił do Zamościa z 6 tys. zł. reńskich, które otrzymał dla spełnienia zadania.

W liście do Stanisława Augusta z 10 marca 1786 r. zaprzeczył Andrzej Zamojski domysłom współczesnych, jakoby miał brać udział w staraniach o zatwierdzenie Ordynacji w granicach Galicji. Przyznał jednak, że brat jego „podał kilkakrotnie do dworu wiedeńskiego noty, prosząc o zatwierdzenie Ordynacji w Galicji położonej, jako części nierozdzielnej

---

[92] Kober: *op. cit.*, ss. 119—128.

[93] J. Bergerówna: *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936, ss. 20—21.

[94] K. Sochaniewicz: *Zamościana w archiwum państwowym i uniwersyteckim we Lwowie*, „Teka Zamojska" 1920, nr 20, s. 94.

[95] Konopczyński: *Niesławna obrona Zamościa...*, s. 4.

[96] Być może, że zostawił wówczas list adresowany do dworu austriackiego, napisany w imieniu obydwu braci Zamojskich. Wiadomość o takim liście, bez daty, pozostawił M. Stworzyński. Akta familijne Zamojskich, AGAD, BOZ, 1—5, s. 310.

i w jednym związku będącej z cząstką w Polszcze zostałą".[97] A. Zamojski przyznawał się do udziału w owych staraniach. Tymczasem hr Pergen zainteresowany zabiegami Ordynacji w liście z 11 listopada 1772 r. zwrócił się z wyjaśnieniami w znanej sprawie właśnie do Andrzeja.[98] Jeśli by więc przyjąć tłumaczenie Andrzeja Zamojskiego, to być może nie brał on bezpośredniego udziału we wspomnianych staraniach, ale wiedział o nich.

Trudno odmówić czynowi Jana Jakuba Zamojskiego miana prywaty i braku patriotyzmu. W krytycznej dla Rzeczypospolitej chwili, chciał mieć swoje dobra w całości, obojętnie już w łonie jakiej państwowości. Wprawdzie z samego założenia statutów wypływała kwestia obrony niepodzielności Ordynacji. W tym wypadku jednak spadkobierca hetmana Zamojskiego robił to w zbyt rażący i egoistyczny sposób. Nie jest rzeczą wykluczoną, że w obozie Generalności na Węgrzech „zaraził się" Jakub Zamojski orientacją proaustriacką. W pierwszych latach zaboru austriackiego bowiem cechą charakterystyczną dla stosunków galicyjskich był fakt, iż tamtejsza opozycja magnacka wiązała się chętnie z Wiedniem.[99] W czasie swojego pobytu w Zamościu (22 sierpnia 1773 r.) Józef II na narzekania Jana Jakuba Zamojskiego na los Rzeczypospolitej, tak się miał wyrazić: *„Opportunum erat hoc pati protter felitiorem republicae eventum"*. Wypowiedź tę komentowano wówczas różnie.[100] Jan Jakub zaskarbił sobie łaski dworu austriackiego. W myśl uniwersału z 1776 r., osoby ubiegające się w Galicji o potwierdzenie szlachectwa, względnie inne tytuły, wykazać się musiały świadectwem arcybiskupa Sierakowskiego i Jana Jakuba Zamojskiego. Zdaniem Koźmiana, sympatia ta wypływała z przychylnego stanowiska ordynata do Austrii.[101] Przywilej „na hrabstwo" otrzymali od cesarzowej Marii Teresy Jan Jakub i Andrzej 30 stycznia 1780 r. Przez nadanie tytułów hrabiowskich starał się rząd austriacki przeciągnąć na swoją stronę wielkich właścicieli ziemskich. W ten sposób bowiem podtrzymując celowo tradycyjne różnice wśród szlachty polskiej, zdążał dwór austriacki do stworzenia „stanu magna-

[97] Kopia odpowiedzi Andrzeja danej Stanisławowi Augustowi w interesie Mniszchów, AGAD, BOZ, Plik 449. Różniący się w szczegółach brulion tego listu, podany pod mylną datą 1777 r. znajduje się w innym zbiorze akt. AGAD, BOZ, 1734. R. Orłowski: *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamojskiego (1757—1792)*, Lublin 1965, s.258 i n.

[98] AGAD, BOZ, 1732.

[99] S. Kieniewicz: *Orientacja austriacka w Polsce porozbiorowej*, „Roczniki Historyczne", R. 18, 1949, s. 205.

[100] S. Schnür—Pepłowski: *Z przeszłości Galicji (1772—1862)*, Lwów 1894, t. I, ss. 19—21.

[101] Koźmian informację tę zawdzięczał Joachimowi Owidzkiemu, ekonomowi generalnemu Ordynacji. K. Koźmian: *Pamiętniki*, Poznań 1858, t. I, s. 44.

tów".[102] W taki sposób dał niejako znać rząd zaborczy przedstawicielom rozległego latyfundium Janowi Jakubowi i Andrzejowi Zamojskim, że znajdują się w kręgu działania łask dworu austriackiego, licząc niewątpliwie na ich lojalność.

W wyniku pierwszego rozbioru Polski większość dóbr Ordynacji znalazła się w zaborze austriackim.[103] Przecięcie dóbr Ordynacji kordonem granicznym sprowadziło niewątpliwie kłopoty w sposobie administrowania. Ordynat Zamojski stawał się tak zwanym poddanym mieszanym (*sujets mixtes*). W stosunku do tej kategorii posiadaczy ziemskich, mających posiadłości ziemskie w Galicji i Rzeczypospolitej, zobowiązywał się dwór austriacki w art. 2 osobnego aktu do traktatu z 1773 r., dać wolną rękę w korzystaniu z dochodów. Właścicielom dóbr pozwolono także na dowolny wybór miejsca zamieszkania. W praktyce rząd austriacki nie dotrzymał umowy, gdyż wydał później zarządzenie, zmuszające „poddanych mieszanych" do zamieszkiwania w Galicji pół roku, względnie do płacenia podwójnego podatku.[104]

Rząd zaborczy odebrał Zamojskim prawo trzymania żołnierzy, w Zamościu stanął garnizon wojska austriackiego. Do twierdzy zamojskiej poleciły władze austriackie 22 marca 1777 r. składać armaty z majątków prywatnych w Galicji.[105] Od samego początku zaciążyły nad Galicją rządy Marii Teresy, a zwłaszcza doktrynera Józefa II, opanowanego gorączką reformatorską. Sporo czasu zajmowały właścicielom dominiów ankiety, fasje, oraz wypełnianie rozlicznych tabel. We znaki dawały się dominiom władze cyrkularne.[106]

W nowych warunkach za sprawę zasadniczą uznał Jakub ponowienie starań o zatwierdzenie statutów Ordynacji. Ze względu jednak na zaawansowany wiek (63 lata) i schorzenia nóg, nie mając potomka męskiego, postanowił oddać rządy w Ordynacji młodszemu bratu Andrze-

---

[102] *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów 1772—1849,* Opr. Tyrowicz, Kraków—Wrocław 1956, s. XXV; E. Starczewski: *Widma przeszłości. Szkice historyczne,* Warszawa 1929, s. 120.

[103] Spośród 33 kluczy dóbr, tylko 6 (batorski, gorajski, janowski, kraśnicki, solski i turobiński) z 4 miastami (Goraj, Janów, Kraśnik, Turobin) i 39 wsiami pozostało przy Rzeczypospolitej. Orłowski: *Położenie i walka chłopów...*, s. 17 i n.

[104] E. Mottaza: *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski,* Warszawa 1901, cz. II, s. 50.

[105] F. Karpiński: *Pamiętniki,* Poznań 1844, s. 68; B. Horodyński: *Armata arsenału zamojskiego,* „Teka Zamojska" 1938, nr 3, s. 5; S. Śreniowski: *Rzeczpospolita i Galicja w latach 1772—1795. Uwagi o programie politycznym ziemiaństwa polskiego,* „Przegląd Historyczny" 1952, z. 1, s. 94.

[106] B. Łoziński: *Z czasów nowicjatu administracyjnego Galicji,* „Kwartalnik Historyczny" R. 21, 1907, s. 111.

jowi.[107] W pierwszym testamencie z 12 maja 1777 r. przekazywał Ordynację Andrzejowi, skarżąc się na przepracowanie i nieszczęśliwe czasy, w których wypadło mu pracować. W umowie zawartej z Andrzejem zrzekł się Jan Jakub Ordynacji, zastrzegając sobie dożywocie. Transakcję tę oblatowano w grodzie grabowieckim 20 października 1777 r. W drugim testamencie spisanym w Zwierzyńcu 27 października 1777 r. oddanie rządów Ordynacji motywował Jan Jakub tym, „że się to wszystko dzieje dla szczególniejszej pomocy interesom ordynackim, które w teraźniejszych okolicznościach zawsze prawie trudniejsze".[108] Nie jest rzeczą wykluczoną, na co zwrócił uwagę J. Bartoszewicz, że na decyzję Jana Jakuba mogła mieć wpływ opinia dobrego gospodarza, jaką zyskał sobie Andrzej Zamojski w swoich dobrach bieżuńskich.[109]

Przysięgę ordynacką złożył Andrzej 17 sierpnia 1778 r. na ręce ks. Baltazara Dulewskiego, scholastyka zamojskiego, w obecności brata Jana Jakuba, rektora Akademii Zamojskiej i licznych gości. Wsutek tego, że było to już po rozbiorze Polski i rozbiciu dóbr Ordynacji na dwie części, przysięgę te powtórzył Andrzej w kościele turobińskim w terminie bliżej nieznanym.[110] Ostatecznie w grudniu 1778 r. w Łabuniach przekazał Jan Jakub Ordynację Andrzejowi, zachowując dla siebie pensję dożywotnią.[111] Wysokość tej pensji ustalona została nową umową, zawartą między braćmi, na 90 tys. zł. kwartalnie. Należność swoją otrzymywał Jan Jakub regularnie do 1789 r. Od tego czasu dawano mu już tylko 100 tys. rocznie. Zmniejszenie tej sumy stało się powodem nieporozumień między braćmi. Nieporozumienia te przybrały dla Andrzeja obrót tym bardziej niekorzystny, że pieniędzmi Jana Jakuba zainteresowane były dalsze osoby. Dotyczyło to mianowicie żony Jana Jakuba, córki Urszuli, a pośrednio i samego króla Stanisława Augusta. Nawet interwencja króla i mediacje Stanisława Małachowskiego nie przyniosły w tej kwestii zmian. Po staremu otrzymywał Jan Jakub swoją pensję, zachowując jednak do swego brata Andrzeja nienawiść. Na nieprzejednane stanowisko ordynata Andrzeja Zamojskiego miała wpływ jego żona Konstancja, w której rękach spoczywały faktyczne rządy ekonomiczne. Jan Jakub zmarł 4 kwietnia 1790 r. w pałacu łabuńskim.

---

[107] Akta dotyczące przekazania Ordynacji przez Jana Jakuba Zamojskiego AGAD, BOZ, 2162.

[108] AGAD, BOZ, 2161; 1—5, s. 306, 315; 2162.

[109] *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1868, t. 28, s. 274; A. Stebelska: *Źródła do sprawy oczynszowania w dobrach mazowieckich Andrzeja Zamojskiego*, „Teki Archiwalne", 1957, nr 5, s. 183 i n.

[110] Biblioteka PAN—Kraków, rkps 2344/I, s. 64—65; Akta familijne Zamojskich. AGAD, BOZ, 1—5, s. 323.

[111] BN, BOZ, rkps 1724, k. 12—13, Bibl. PAN—Kraków, rkps 2369, s. 354.

Zrażony i rozgoryczony niepowodzeniami w życiu politycznym, po przejęciu Ordynacji, zamieszkał ekskanclerz Andrzej Zamojski w Zamościu. Rządy osobiste rozpoczął najprawdopodobniej w 1780 r., choć już wcześniej zastępował brata.[112] Kontynuując poczynania swego poprzednika ponawiał starania u rządu austriackiego w sprawie zatwierdzenia statutu Ordynacji. Wreszcie w 1786 r. zabiegi obydwu braci Zamojskich doczekały się pomyślnego załatwienia. Jeszcze przed oficjalnym zawiadomieniem cesarza Józefa II, otrzymał Andrzej Zamojski list 2 marca 1786 r. od hr J. Brigido, w którym donoszono mu o dobrym biegu sprawy. Sam dyplom (akt zatwierdzenia statutu Ordynacji) cesarski wydany został 8 maja 1786 r.[113] Dyplom Józefa II w zasadzie pokrywał się ze stwierdzeniami Statutu fundatora Ordynacji. Drobne zmiany wynikały z odmiennej sytuacji, z nowych warunków społecznych i politycznych. Nie wypaczały one założeń podstawowych statutu, zresztą różnice mogły być proponowane przez samych zainteresowanych, to jest przez Jana Jakuba lub Andrzeja. Prawdopodobieństwo takie nasuwa uwaga Józefa II we wstępie do Dyplomu. Powołuje się on tam na Andrzeja, który przesłał statuty „upraszając najpokorniej, abyśmy te prawa i przywileje, o ile takowe ze zmianą czasów i okoliczności, odnośnie do dóbr Ordynacji w Królestwach naszych dziedzicznych Galicji i Lodomeryi położonych, pogodzić się mogą, najmiłościwiej potwierdzić raczyli".[114] Fakt zatwierdzenia statutów ordynackich przez cesarza sugerował pozostanie dóbr jako całości, w kompetencji Gubernium Galicyjskiego. Wniosek taki niezgodny z rzeczywistością wysnuł K. Sochaniewicz.[115] Wprawdzie administracja gospodarcza na terenie całej Ordynacji była wspólna i jednolita, rozdzielone jednak granicą części podlegały odrębnym rządom państwowym.[116]

Zarówno starania Andrzeja Zamojskiego, jak i uzyskanie aprobaty cesarskiej statutów Ordynacji, wywołały w Rzeczypospolitej uprzedzenie w stosunku do jego osoby, a nawet zarzut zaprzaństwa. Sprawa ta nabrała zapewne rozgłosu, musiała też dotknąć boleśnie znanego z nieskazitelnego patriotyzmu ekskanclerza, skoro napisał o tym do samego ce-

---

[112] Świadczy o tym korespondencja między Andrzejem i Janem z okresu, gdy Jan Jakub przebywał na Węgrzech. Centralnyj Istoriczeskij Archiw, Ukrainskoj Socjalisticzeskoj Sowietskoj Respubliki [skrót: CIAUSSR] w Kijowie, f. 256, 1, nr 1549, k. 12, 16, 17, 31, 36—37.

[113] Notaty i odpisy do Historii Ordynacji Zamojskiej. Bibl. PAN—Kraków, rkps 735, k. 32; AGAD, BOZ, 1—5, s. 326.

[114] *Statuta*, s. 50; Akta organizacji administracji dóbr Ordynacji Zamojskiej. WAPL, AOZ, 15664, k. 3.

[115] Sochaniewicz: *Zamościana...*, s. 14.

[116] Listy Owidzkiego do Konstancji Zamojskiej. AGAD, BOZ, 1752.

sarza Józefa II (list bez daty). W liście tym, odwołując się do protekcji cesarza, nadmienił Zamojski, że „kilka osób" na skutek niewłaściwej interpretacji dyplomu wyraziło przekonanie, że naruszono w nim prawa Rzeczypospolitej. Otóż przez wyliczenie w dyplomie cesarskim wszystkich kompleksów dóbr Ordynacji Zamojskiej, leżących po obu stronach granicy wyobrażano sobie, że godzi to w integralność Rzeczypospolitej. Zdaniem Andrzeja Zamojskiego nie dostrzegano istotnej intencji, starających się o zatwierdzenie statutu, to jest chęci zapewnienia niepodzielności Ordynacji, zawarowanej wolą fundatora. W dalszym ciągu listu poruszył Andrzej punkt drugi, który zjednał mu niechęć współczesnych, to jest kwestię zmodyfikowania treści niektórych założeń statutu. Dopatrywano się w tym właśnie naruszenia woli założyciela Ordynacji. Andrzej Zamojski uznając te wszystkie zarzuty i zastrzeżenia za całkowicie bezpodstawne stwierdził, że przez takie podejrzenia obrażono jego uczucia patriotyczne. Najdotkliwiej wszakże odczuł to, że sam król Stanisław August Poniatowski w jednym z listów do niego zrobił mu wymówkę słowami: „Muszę zatrzymać się Panie na tym, że pozwolił Pan obcej potędze rozszerzyć się na dobra „Ordynacji" położone w Polsce". Propagandę na niekorzyść Andrzeja robili na pewno Mniszchowie, którym nie udały się próby zlikwidowania Ordynacji w celu uzyskania majątku. Zwracali się z tym do Katarzyny II. Był to więc trzeci wypadek podejmowania akcji przeciwko istnieniu Ordynacji.[117]

Andrzej Zamojski prosił Józefa II, by zechciał spowodować wysłanie noty do Rady Nieustającej, która wyjaśniłaby kwestię poruszaną w liście, a co za tym idzie, oczyściła z posądzeń jego osobę. Nieznana jest reakcja Józefa II na ten list.

W postępowaniu Andrzeja Zamojskiego daje się zauważyć chęć zadowolenia zarówno Józefa II, jak i Stanisława Augusta. O tym, że doceniał to cesarz austriacki świadczą publiczne „zadowolenia monarchiczne"[118], wyrażane przez niego dla Andrzeja Zamojskiego, oraz nadana mu godność deputata Stanów Galicyjskich. Za pewnego rodzaju schlebianie rządowi austriackiemu uważał Wadowski postępowanie Andrzeja wobec Akademii Zamojskiej i jej profesorów. Stwierdził on, że oficjaliści ordynaccy, korzystając z antyklerykalnej polityki dworu austriackiego, wysilali się w sposobach dyskryminowania kapituły, sam zaś ordynat

---

[117] AGAD, BOZ, 1707; *Ze wspomnień Stanisława Zamojskiego* (1775—1803) Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego, rkps 44 II, s. 9, 17—18.

[118] Po raz pierwszy 7 I 1784 r. za dobre obchodzenie się z poddanymi, następnie 23 XII z powodu przyjęcia do Ordynacji kolonistów niemieckich, wreszcie 30 V 1786 r. w chwili zwolnienia Andrzeja z funkcji deputata Stanów Galicyjskich. AGAD, BOZ, 1—5, s. 326—327; *Pillers Gesetzsammlung* 1785, s. 9.

Andrzej bardzo często krytykował uczelnię i profesorów.[119] Nie zaniedbywał także ordynat Andrzej stosunków z Rzecząpospolitą. Świadczyła o tym między innymi jego korespondencja z królem. Dochodziło nawet do osobistych kontaktów Andrzeja ze Stanisławem Augustem Poniatowskim. Do spotkania między nimi doszło w r. 1787 w czasie podróży króla na Ukrainę. Po raz pierwszy przyjął wówczas król Andrzeja z bratem Janem Jakubem 5 marca w Krasnymstawie. W drodze powrotnej króla spotkali się raz jeszcze 5 czerwca. W spotkaniu tym wzięli udział także Jan Jakub i żona Andrzeja Konstancja. Stanisław August zabawił wówczas 2 dni na terenie Ordynacji.[120]

W roku 1790 ofiarował Andrzej Rzeczypospolitej na potrzeby kraju 200 tys. złotych. Uchwała sejmowa z 19 stycznia tegoż roku z aplauzem przyjęła tę jego decyzję.[121] Ta skwapliwość jednak ordynata w świadczeniach na rzecz Rzeczypospolitej posiadała swego rodzaju zakulisowe motywy. Dochodziły bowiem do zarządu dóbr słuchy, że sejm zamierzal obciążyć Ordynaję, to jest tę część terytorium leżącego w granicach Rzeczypospolitej, zwiększonymi ciężarami na rzecz wojska. Za staraniem Owidzkiego poinformowano dygnitarzy sejmowych o zamierzonej ofierze ordynata Andrzeja Zamojskiego na wojsko. Zapowiedź tej ofiary zmieniła projekty sejmu co do Ordynacji. Oczywiście w takich okolicznościach złożona ofiara była mocno zdeprecjonowana. Pewien wpływ na zobojętnienie Zamojskiego wobec zawsze żywo interesujących go spraw publicznych mogły mieć wspomniane osobiste urazy do szlachty. Wydaje się jednak, że główną przyczyną w tej mierze była wstrzemięźliwa i nader ostrożna polityka wobec Austrii.[122] Andrzej po niepowodzeniach politycznych więcej począł sobie cenić życie domowe na łonie rodziny. Wiele czasu pochłaniała mu lektura. Sprawom bezpośredniego kierownictwa ekonomicznego dóbr poświęcał mniej uwagi. Wyręczała go w tym energiczna małżonka, której zarzucali współcześni „skrzętny zbiór majątku

---

[119] J. A. Wadowski: *Wiadomości o profesorach Akademii Zamojskiej*, Warszawa 1899—1900, ss. 269—270.

[120] *Tauryka czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie mieszkańców Krymu do naszych czasów przez Adama Naruszewicza. Diariusz podróży JKMci na Ukrainę roku 1787*, Warszawa 1805, ss. 162—163, 394—396. Por. także J. I. Kraszewski: *Listy pani Mniszchowej żony marszałka w. koronnego pisane do matki, pani Zamojskiej z domu Poniatowskiej wojewodziny podolskiej 1787*, „Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu", R. 1866, Paryż 1867, s. 225.

[121] J. Owidzki do Konstancji Zamojskiej, 17 VII 1790, AGAD, BOZ, 1752.

[122] E. Rostworowski: *Jakobin Józef Pawlikowski anonimowym autorem słynnych pism politycznych*, „Kwartalnik Historyczny" 1956, nr 2, s. 84.

i nadto zbytnie do niego przywiązanie".[123] Udział jej w rządach Ordynacji był pozytywny.

W odróżnieniu od poprzedników prowadziło ordynatostwo dwór skromny, bez galonów i liberii. Za główne dążenie uznano kwestię zaprowadzenia dobrego porządku w dobrach i maksymalnej oszczędności. Szczególną uwagę zwrócono na uregulowanie sytuacji poddanych. Za dobre obchodzenie się z chłopami uzyskał ordynat Andrzej Zamojski pochwałę cesarza Józefa II. Dbał ordynat o rozwój zakładów przemysłowych, podniesienie miast. Próbował oczynszować chłopów w kluczu janowskim.[124] Umarł Andrzej Zamojski nagle rankiem 10 lutego 1792 r. (w 75 roku życia) podobno w pełni sił fizycznych i umysłowych. W przeddzień zgonu wieczorem grał jeszcze z dziećmi w wolanta.[125]

Po Andrzeju Zamojskim przypadła ordynacja najstarszemu z jego synów Aleksandrowi Augustowi, który dzięki królewskiej *additio annorum* z 24 lutego 1792 r. objął rządy. Pozwolenie takie wydał również cesarz Leopold II. Przysięgę złożył 12 marca tegoż roku w Turobinie, a 20 marca w Kolegiacie Zamojskiej.

W marcu 1792 r. oddał Aleksander w dzierżawę dożywotnią matce Konstancji Zamojskiej część dóbr Ordynacji, leżących w Polsce. Od początku swych rządów deklaruje młody ordynat pomoc dla Rzeczypospolitej i Stanisława Augusta, powołując się na bliskie stosunki łączące króla z jego ojcem Andrzejem.[126] W związku z atakami na instytucję ordynacji w Polsce szukał Aleksander pomocy w Warszawie w celu obrony dóbr rodzinnych. W atakach na możnowładców jeszcze w czasach Sejmu Wielkiego nie pominięto Zamojskich. Pod obstrzałem znalazł się zwłaszcza kanclerz Jan Zamojski, założyciel Ordynacji. W ustanowieniu tej instytucji dopatrzył się H. Kołłątaj celowego działania Zamojskiego, zmierzającego do stworzenia w Polsce potężnych rodów oligarchicznych, które przez osłabienie władzy królewskiej decydować miały o losach państwa. Kołłątaj obciążył Zamojskiego winą za zepsucie szlachty, upadek miast i mieszczaństwa. Sporo krytycznych uwag pod adresem kanclerza Za-

---

[123] J. Wybicki: *Życie moje*, wyd. A. M. Skałkowski, Kraków 1927, s. 336; S. Staszic: *Pochwała Andrzeja Zamojskiego. Dzieła*, t. IV, Warszawa 1816; *Ze wspomnień Stanisława Zamojskiego (1775—1803)*, Bibl. UP, rkps 44 II, s. 15.

[124] *Instrukcje Gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII—XIX w.*, wyd. B. Baranowski, J. Bartyś i T. Sobczak, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, t. II, ss. XII, 26—27; Z. J. Hirsz: *Położenie chłopów w kluczu janowskim w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1962, s. 66 i n. Szerzej o tym R. Orłowski: *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamojskiego...*, ss. 227—229.

[125] BN, BOZ, rkps 1610, k. 5.

[126] J. Zalewski: *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta*, Poznań 1872, s. 254.

mojskiego wypowiedział Franciszek S. Jezierski.[127] Zarzuty wobec Zamojskiego były tylko pretekstem w walce z instytucjami ordynacji w ogóle. Aleksander zyskał sojusznika w J. U. Niemcewiczu, który w liście z dnia 17 kwietnia 1792 r. obiecał popierać na sejmie sprawę Ordynacji Zamojskiej. W styczniu 1793 r. swą przychylność dla domu Zamojskich oświadczył także generał T. Kościuszko.[128]

Młody Aleksander z energią zabrał się do rządów. W pracy swej znalazł dobrych pomocników w osobach doświadczonej matki i Joachima Owidzkiego. J. Owidzki dotychczasowy komisarz dóbr, rzutki i oddany Zamojskim, zostaje w r. 1794 plenipotentem dóbr. Funkcję tę pełnił do 12 lutego 1796 r.

W okresie rządów Aleksandra w Ordynacji wypadła wojna w r. 1792 (wojna rosyjsko-polska) oraz 1794 (Insurekcja Kościuszkowska). Wprawdzie Ordynacja nie była wówczas terenem bezpośrednich działań wojennych, mimo to jednak poniosła pewne straty materialne. Dotyczy to przede wszystkim części dóbr, leżących w granicach Rzeczypospolitej. Zamojscy okazali wówczas wiele patriotyzmu, udzieliły się im także nastroje, które z wielką siłą wystąpiły w czasie Sejmu Czteroletniego. Mimo silnego nacisku Konfederacji Targowickiej wykręcił się ordynat Aleksander od przystąpienia do niej.[129]

Poparcie Ordynacji dla sprawy narodowej ujawniło się zwłaszcza w czasie powstania kościuszkowskiego. Szczególną ofiarność wykazała wtedy Konstancja Zamojska popierając powstanie moralnie i przede wszystkim materialnie.

Trzeci rozbiór Polski, będący następstwem upadku Insurekcji, oddał całość dóbr w ręce Austrii.

W zakresie spraw ekonomicznych kontynuował Aleksander politykę poprzednika. Sporo uwagi poświęcał zakładom przemysłowym, z których największym i najlepiej prosperującym była fabryka fajansów w Tomaszowie. Duży nacisk położono na kwestię usprawnienia sposobu administrowania rozległymi dobrami, regulując ściśle zakres obowiązków i kompetencji niemal każdej komórki gospodarczej. Uwieńczeniem niejako tych czynności był zbiór instrukcji dla oficjalistów.[130] Równie waż-

---

[127] W. Smoleński: *Wybór pism*, bm., 1954, s. 204, 209.

[128] BN, BOZ, rkps 1724, k. 3.

[129] A. Zamojski do St. A. Poniatowskiego, 14 VIII 1792. Czart. rkps 932, s. 803; B Kermisz: *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej 1788—1794*, Lublin 1939, t. I, s. 146.

[130] Zbiór instrukcji dla oficjalistów w dobrach Ordynacji Zamojskiej r. 1800, WAPL, AOZ, 3244. Zbiór ten ogłoszono w cytowanym wydawnictwie: *Instrukcje gospodarcze...*, t. II; J. Bartyś: *Nizinna hodowla owiec w II połowie XVIII i w I połowie XIX wieku na przykładzie dóbr Ordynacji Zamojskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, ss. 13—21.

nym przedsięwzięciem była sprawa spisywania nowych inwentarzy gruntowych, które uwzględniając nowe warunki społeczno-gospodarcze regulowały stosunek chłopów do ziemi, ich prawa i podstawowe powinności na rzecz ordynata. Realizacji planu postawienia gospodarki Ordynacji na nowych zasadach stanęła na przeszkodzie śmierć, która zaskoczyła go nagle 6 grudnia 1800 r. Dzieło reform gospodarczych Aleksandra podejmie z dobrym skutkiem jego brat i następca Stanisław Zamojski.[131]

4. UWAGI KOŃCOWE

Mimo, iż twórca Ordynacji dość wnikliwie przewidział dodatnie i ujemne strony swego dzieła, dopuszczając członków swojej rodziny do uczestniczenia w dochodach już to Ordynacji, już to dóbr dziedzicznych, nie udało mu się jednak wyeliminować nadużyć. Zasadnicza jego myśl stworzenia z Ordynacji pożytku dla całego rodu, a nie tylko dla jednostek, w praktyce nie była realizowana. Punktami zapalnymi była zwłaszcza kwestia uposażenia młodszych braci i przede wszystkim posagi dla sióstr ordynatów. Walka o władzę i dochody z dóbr były powodem, dla których aż 3 razy w okresie nas interesującym, omal nie doszło do likwidacji Ordynacji. Historia Ordynacji nie dostarcza również budujących przykładów obrony interesów Rzeczypospolitej. Przez swoją eksterytorialność bowiem ordynacje przynosiły państwu szkody i działały demoralizująco. Zdecydowanej i uporczywej walce potomków założyciela dóbr zawdzięczała Ordynacja to, iż przetrwała do XX w. Złożyły się także na to oczywiście istniejące stosunki ekonomiczno-społeczne i polityczne, sprzyjające długotrwałości życia tej jak najbardziej feudalnej instytucji.

История имений Замойского майората до конца Речи Посполитой (т. е. до разделов Польши)

Резюме

Работа основана на широком использовании источников. Автор изучил ресурсы как отечественных архивов, так и иностранные архивные материалы (Киев, Львов, Дрезден). В статье рассматриваются следующие вопросы: возникновение Замойского майората и его ор-

[131] O rezultatach prac nad ożywieniem gospodarczym w Ordynacji za poprzedników Stanisława pisałem w cytowanej książce: *Położenie i walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1963. Por. także M. Różycka-Glassowa: *Gospodarka rolna wielkiej własności w Polsce XVIII w.*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.

ганизация, краткая история латифундии со времени её основания до половины XVIII в., внутренние реформы в имениях во время правления Яна-Якуба и Анджея Замойских. Настоящая работа является вступительной частью к вопросу изучения прошлого одного из самых больших поместий в Польше в эпоху феодализма.

Histoire des biens du Majorat de Zamość jusqu'à la fin de la République de Pologne d'avant les partages

Résumé

Le travail est fondé sur une large base des sources. On a mis à profit les matériaux des archives du pays et de l'étranger (Kiev, Lvov, Dresde). L'auteur s'occupe des problèmes suivants: formation du Majorat de Zamość et son organisation, esquisse historique de la grande propriété foncière depuis sa création jusqu'à la moitié du XVIII[e] s., réformes intérieures dans les biens, introduites par les propriétaires et notamment Jan Jakub et Andrzej Zamoyski. Le travail est une contribution à la connaissance du passé d'une des propriétés foncières plus considérables en Pologne de l'époque féodale.

Papier druk. sat. III kl. 80 g | Format 70 × 100 | Druku str. 25
Annales UMCS Lublin 1967 | LZGraf. im. PKWN, Lublin, Unicka 4 | Zam. 863. 11.III.68
700 + 50 egz. C-3 | Manuskrypt otrzymano 8.III.68 | Druk ukończono 12.X.68